

Roman Łyczywek

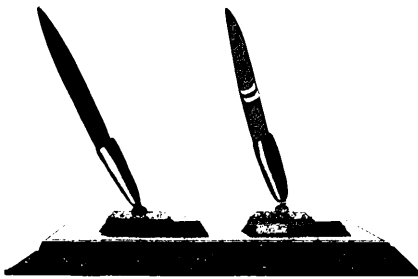
Wyznanie Mojżeszowe

Palestra 38/7-8(439-440), 159-160

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Pamiętniki adwokackie

Wyznanie Mojżeszowe

Niedawno mieliśmy możliwość omawiać obszerny pamiętnik Henryka Voglera *Autoportret z pamięci*. Aktualnie autor ten napisał nowy, bardzo krótki, ale interesujący pamiętnik *Wyznanie Mojżeszowe* (Warszawa, 1994), który z szeregu względów musimy nazwać interesującym.

Autor, po niewątpliwie ciężkich przeżyciach wojennych, odbywa wyjątkowy w swej treści powrót do lat dzieciennych i młodzieńczych. Vogler sam siebie określa zwolennikiem asymilacji. Zarówno z wielkim zamiłowaniem, jak i ze znawstwem, opisuje niezwykle zresztą interesujące środowisko swych młodych lat – Kraków. W równej mierze poświęca uwagę ugrupowaniom oraz osobom o narodowości żydowskiej, co i polskiej. Sam dochodzi do wniosku: „Wtedy sprawy ukazywały się jakby oddzielnie. Było się albo Polakiem, albo Żydem. Nie widziało się innych możliwości. (...) Dziś pod koniec życia, widzę problem zupełnie inaczej”. Przywiązanie do Krakowa, ciężkie przeżycia i wiele przemyśleń, doprowadziły do tego, że Vogler poczuł się równocześnie i Polakiem i Żydem.

Z tego punktu widzenia studium pamiętnikarskie Voglera ma zupełnie wyjątkowe znaczenie – być może nie zdawał sobie z tego sprawy w pełni i sam Autor. Vogler był zżyty z obu środowiskami. Z całkowitą swobodą porusza się w środowisku polskim i żydowskim, przytaczając anegdoty i plotki. Znał osiągnięcia jednostek, znał literaturę i sztukę, jako namiętny bibliofil przestudiował wiele dzieł.

Interesujące są obserwacje Voglera co do ogromu udziału Żydów w palestrze galicyjskiej. Rzecz miała się podobnie, jak w adwokaturze Królestwa Kongresowego. Żydzi z reguły mieli bardzo utrudniony dostęp do urzędów oraz prokuratury i sądów, a skupiali się raczej w adwokaturze.

Vogler doskonale znał środowisko adwokackie. Przez jedną kadencję zajmował stanowisko prezesa Stowarzyszenia Aplikantów Adwokackich, stąd też jego szerokie kontakty. Nie miał jednak skłonności do oceny wartości poszczególnych adwokatów. Bohaterami jego pamiętników są zarówno adwokaci, którzy zdobyli

szerszy rozgłos – Drobner, Diamand, Gross, jak też i adwokaci co prawda znani w środowisku adwokackim, ale mniej poza nim – Rozenzweig, Dunkelbaum.

Vogler daje interesujący obraz rzeczywistości. Uzasadniony jest jego pogląd powtórzony za Iwaszkiewiczem, że Żyd, to Polak na urlopie.



PPS – 1918–1939

Jako *Wspomnienia z lat 1918–1939*, ukazały się w roku 1987 przyczynkowe fragmenty wspomnień działaczy socjalistycznych z okresu międzywojennego, jakkolwiek ich koniec zbiega się z Kongresem Zjednoczeniowym w PPR i PPS w grudniu 1948 r.

Dwa tomy wspomnień ukazały się wydaniem „Książki i Wiedzy” w nienagannej formie edytorskiej. Zbiór zawiera przedruki wydanych już uprzednio wspomnień oraz krótkie wspomnienia. O charakterze pracy świadczy też fakt, że słowo wstępne napisał do niej prof. Henryk Jabłoński, dawny przewodniczący Rady Państwa, a wśród autorów znajduje się m.in. długoletni premier rządu – Józef Cyrankiewicz.

Czas jednak zrobił swoje i praca, która była poprzednio „urzędówką”, stała się obecnie wartościowym źródłem historycznym. Wśród autorów pamiętników znaleźć możemy sporo interesujących osób, a we wspomnieniach znajduje się dużo szczegółowych wzmianek, których nie powinien pominąć ani historyk tego

okresu, ani tym bardziej historyk adwokatury.

Wśród pamiętnikarzy znajdują się m.in. Herman Lieberman, Adam Próchnik. Wspomnienia zawierają dużo szczegółów o osobach w historii adwokatury wysoce interesujących. Do nich zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie długoletniego dziekana Izby Warszawskiej Stanisława Garlickiego, dziekana Izby Łódzkiej Jerzego Albrechta, Adolfa Dąba, Wacława Bitnera, Bolesława Drobnera, Adama Ettingera, Ludwika Honigwilla, Władysława Kiernika, Kazimierza Kowalskiego, Stanisława Loewensteina, Zygmunta Marka, Stanisława Mierzwę, Kazimierza Petrusewicza, Wacława Szumańskiego. Łatwo zauważyć, że wspomniani adwokaci nie zaliczali się do jednego obozu politycznego.

Przedmiotem odrębnej, dokładniejszej analizy powinno być przebadanie na ile wspomnienia, dotyczące omawianych osób, są we wszystkim prawdziwe i pozabawione tendencji.